

PO XXVII KRAJOWYM ZJEŹDZIE DELEGATÓW OZZZPRC

W dniach 17-19 marca w Korytnicy odbył się XXVII Krajowy Zjazd Delegatów Ogólnokrajowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Ruchu Ciągłego. Po części formalnej, w której dokonano wyboru poszczególnych komisji zjazdowych, przedstawione zostały sprawozdania Komisji Rewizyjnej, Prezydium i Skarbnika za miniony rok.

W imieniu Prezydium OZZZPRC informację przedstawił przewodniczący Roman Michalski, który m.in. zauważył, że miniony rok był okresem wzmożonej aktywności. Jedną z kluczowych spraw, której poświęcono wyjątkowo dużo uwagi, były niekorzystne zmiany w Kodeksie pracy, wprowadzające m.in. 12-miesięczny okres rozliczeniowy we wszystkich systemach czasu pracy, jak również niekorzystne rozwiązania w zakresie dyżurów pracowniczych.

– Ponieważ mimo ogromnego zaangażowania naszych przedstawicieli w Zespole Trójstronnym ds. prawa pracy i układów zbiorowych, tj. wiceprzewodniczącego Sławomira Wręgi, jak również eksperta dr Magdaleny Rycak z Uczelni Łazarskiego, strona rządowa nie uwzględniła żadnych opinii strony związkowej i skierowała do sejmu projekt zmian bardzo niekorzystny dla pracowników zmianowych. W związku z tym komitet protestacyjno-strajkowy OZZZPRC podjął decyzję o rozpoczęciu czynnego protestu. Przeprowadziliśmy zakrojoną na szeroką skalę akcję informacyjną (m.in. poprzez stronę internetową www.wyzyskani.pl). Ponadto od 20 maja 2013 r. przez 80 dni nasi przedstawiciele w kilkusobowych składach manifestowali przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, Sejmem RP i Pałacem Prezydenckim – mówił przewodniczący Michalski.

Kontynuacją rozpoczętej przez Zrzeszenie akcji protestacyjnej były Ogólnopolskie Dni Protestu w Warszawie, w których uczestniczyło w sumie ponad 2700 członków organizacji należących do OZZZPRC. Kolejnym krokiem było złożenie skargi do Komisji Wspólnot Europejskich na niezgodność regulacji polskiego prawa pracy z prawem międzynarodowym.

Przewodniczący w swoim wystąpieniu przypomniał również o innych działaniach podejmowanych przez OZZZPRC, w tym o aktywności na arenie międzynarodowej (m.in. na forum Międzynarodowej Organizacji Pracy).

Po części sprawozdawczej XXVII Krajowy Zjazd Delegatów podjął uchwały m.in. o przyjęciu sprawozdania finansowego, jak również o udzieleniu absolutorium Prezydium OZZZPRC.

Kolejnym ważnym punktem obrad zjazdu były wybory uzupełniające do Prezydium OZZZPRC po rezygnacji dwóch członków: Jana Ciężkiego i Wiesława Koca. Delegaci w głosowaniu zdecydowali, że w organie tym pracować będą Bogdan Walkowiak oraz Marek Osiecki (ich sylwetki prezentujemy na str. 3-5). Ponadto XXVII Krajowy Zjazd Delegatów wybrał nowych członków Komisji Rewizyjnej. Dotychczasowi członkowie – Dariusz Szewc oraz Andrzej Kiel złożyli w trakcie zjazdu rezygnację, natomiast Krzysztof Mućk utracił poparcie Sekcji Zakładów Energetycznych, wskutek czego został odwołany. Podczas głosowania delegaci ponownie wybrali do Komisji Rewizyjnej Dariusza Szewca jako przewodniczącego oraz Andrzeja Kiela – członka. Skład tego gremium uzupełnił Paweł Surgiel, który pełnić będzie funkcję zastępcy przewodniczącego.

Wybrano także delegatów na Kongres Forum Związków Zawodowych. OZZZPRC reprezentować będą: Henryk Chrobak, Marek Goldsztejn, Piotr Kulz, Andrzej Nalepa, Mariusz Niewiadomy, Adam Odolski, Adam Polakiewicz, Tomasz Sus i Mariusz Zarzycki. Ponadto w kongresie wezmą udział członkowie ustępującego Zarządu i Komisji Rewizyjnej FZZ, czyli: Sławomir Wręga, Waldemar Lutkowski, Roman Michalski, Małgorzata Pandel i Andrzej Kiel.

Wiele dyskusji poświęcono obsłudze prawnej Zrzeszenia, budzącym wiele emocji kwestiom finansowym, jak również wyznaczeniu kierunków działania na najbliższe miesiące. Zobowiązano również władze do opracowania zasad i możliwości strajku pracowników zatrudnionych przy obsłudze i prowadzeniu ruchu urządzeń energetycznych.

Miesięcznik ZMIANY wydawany od maja 1999 roku przez Ogólnokrajowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Ruchu Ciągłego ukazuje się w nakładzie 5 tysięcy egzemplarzy. Co miesiąc trafia do ponad 80 największych zakładów w Polsce. Czytają nas załogi przedsiębiorstw branży energetycznej, chemicznej, koksowniczej, hutniczej i górniczej. Po nasze pismo chętnie sięgają również pracodawcy. Poruszamy wiele istotnych dla pracobiorców tematów. Współpracujemy m.in. z prawnikami, naukowcami i specjalistami z wielu dziedzin.

**OZZZPRC ma rozpoznawalne logo, długą tradycję i uznane formy działania.
Miesięcznik ZMIANY jest kolportowany i czytany w każdym regionie naszego kraju.
O sile naszego oddziaływania przekonało się już wielu.**

Zapraszamy Państwa do zamieszczania reklam i płatnych ogłoszeń w naszym miesięczniku, jak również na stronie internetowej Zrzeszenia. Szczegółowe informacje na temat warunków można uzyskać pod numerami telefonów: 500 234 664 lub 502 071 043. Istnieje możliwość indywidualnej negocjacji ceny reklamy.

NOWI CZŁONKOWIE WŁADZ OZZZPRC

MAREK OSIECKI – skarbnik OZZZPRC



46 lat. Wykształcenie wyższe z zakresu finansów przedsiębiorstw, ukończone studia podyplomowe na kierunku: Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych. Działalność związkową prowadzi od 1992 r. W 1993 r. został przewodniczącym ZZPRC Elektrowni Halemba i funkcję tę sprawował do 2008 r. W roku 2004 został wybrany do pracy w Prezydium OZZZPRC, gdzie przez

dwie kadencje (do 201 r.) pełnił funkcję wiceprzewodniczącego - skarbnika przez dwie kadencje. Będąc członkiem władz Zrzeszenia uczestniczył m.in. w pracach komisji sejmowych i senackich oraz Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych.

- Jakie zadania stawiasz sobie jako nowy wiceprzewodniczący - skarbnik?

– Najważniejszym wyzwaniem dla mnie będzie polepszenie sytuacji finansowej Zrzeszenia. Poprawy wymaga zarówno ścisła gówność składek (głównie terminowość wpłat), jak też znalezienie oszczędności po stronie wydatków. Propozycje działań w tym zakresie przedstawię już na najbliższym posiedzeniu Prezydium OZZZPRC. Ponadto w mojej ocenie należy jak najszybciej przemodelować zasady obsługi prawnej dla naszych organizacji – ważne jest zapewnienie dobrego wsparcia prawnego za rozsądną cenę.

- Czego Ci życzyć w związku z pracą we władzach Zrzeszenia?

– Konsekwencji w działaniu, pomyślności, cierpliwości i wytrwałości, a także zrozumienia ze strony pozostałych członków władz Zrzeszenia dla działań koniecznych do ograniczenia i restrukturyzacji wydatków OZZZPRC.

BOGDAN WALKOWIAK – wiceprzewodniczący OZZZPRC

51 lat. Macierzysta organizacja związkowa – Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego w Bydgoszczy (związek działa w obszarze PGE GiEK SA Oddział Zespołu Elektrociepłowni Bydgoszcz i w spółce „Megazec”). Ponadto pełni funkcję wiceprzewodniczącego Sekcji Elektrociepłowni i Ciepłowni, jest też delegatem na III Kongres Forum Związków Zawodowych.

– Z elektrociepłownią w Bydgoszczy jestem związany od 1978 roku. Zanim w 2005 r. zostałem wybrany na przewodniczącego

związku, pracowałem jako operator turbin parowych w nastawni Centralnej Dyspozycji Ciepła. Pomimo że nasza organizacja związkowa istniała od 1990 r., to dopiero od chwili wybrania mnie na przewodniczącego uzyskaliśmy etat związkowy. Nie muszę chyba tłumaczyć, w jak w dużym stopniu przyczyniło się to do poprawy jakości i skuteczności działania naszego związku w firmie. Ponadto do 2005 r. ZZPRC nie należał do żadnej organizacji ponadzakładowej, co przedkładało się na brak informacji i pomocy z zewnątrz. Po telefonicznym kontakcie z biurem OZZZPRC do Bydgoszczy zawiązał Sławek Wręga, który otworzył nam okno na świat. Do dzisiaj pamiętam jego słowa: „Jeśli zdecydujesz się być prawdziwym działaczem związkowym, to przygotuj się na nieustanną walkę, a potem na walkę i jeszcze raz na walkę”. Przy okazji chcę jeszcze raz podziękować Sławkowi, że wtedy poświęcił nam swój drogocenny czas. Z zadowoleniem przyjąłem informację, że będzie on kandydatem na przewodniczącego Forum Związków Zawodowych – uważam, że należy zrobić wszystko, aby go wspierać – mówi Bogdan Walkowiak.



- Z jakimi obecnie największymi wyzwaniami boryka się Zrzeszenie?

– Problemem na pewno jest zmniejszająca się liczba członków w organizacjach związkowych i związane z tym finanse OZZZPRC. Powodem tej sytuacji nie jest wypisywanie się pracowników ze związków, ale różnego rodzaju odejścia np. na emerytury i renty, także w ramach programu dobrowolnych odejść, no i coraz częściej...

niestety odejścia z tego świata.

W ostatnim czasie został powołany przez zarząd Zrzeszenia zespół mający się zająć obroną miejsc pracy w energetyce. Chciałbym przyspieszyć jego działania, by w porę uruchomić odpowiednie procedury i zapobiec ewentualnej tragedii. Nie myślę tu oczywiście o takim posunięciu, jak zmiana działu szóstego Kodeksu pracy wprowadzona przez obecny rząd (tu efekt ratowania miejsc pracy przyniósł raczej odwrotny skutek), ale pokazaniu realnych zagrożeń związanych z restrukturyzacją stanowisk pracy np. poprzez łączenie, likwidowanie i utrzymywanie wakatów (czyli niezatrudnianie nowych pracowników z zewnątrz). Obecnie nie są już możliwe przesunięcia kadrowe wewnątrz zakładów, szczególnie na stanowiskach w służbach utrzymania ruchu. Tworzenie realnej groźby nieutrzymania normalnej zdolności eksploatacyjnej, zwiększenie zagrożenia wypadkowości poprzez nieprzestrzeganie przepisów, w tym instrukcji stanowiskowych (np. poprzez polecenie obsługi na więcej niż jednym bloku), powoduje zbyt duże obciążenie obo-

(Ciąg dalszy na stronie 4)

(Ciąg dalszy ze strony 3)

wiązkami na stanowiskach produkcyjnych, doprowadza do przemęczenia, dużego stresu, a w konsekwencji – do popełniania błędów, za które winą obarcza się pracowników, w szczególności na produkcji i strategicznych stanowiskach. Cały czas spada zatrudnienie w energetyce, podczas gdy urzędów nie ubywa. Tworzy się stanowiska dwu-, trzyzawodowe, wymyślając na nich jeszcze dodatkowe obowiązki. Mówi się od jakiegoś czasu o planowanym ograniczeniu zatrudnienia w energetyce o 50%, co ma dać w sumie 100% wzrostu wydajności bez podnoszenia wynagrodzeń!

Uważam, że bardzo ważne jest teraz wypracowanie stanowiska w sprawie ustalania minimalnych norm zatrudnienia na instalacjach wrażliwych (nie tylko w energetyce), następnie musimy przedstawić je odpowiednim organom państwowym. Poza tym powróciła kwestia egzaminów i wydawania upoważnień w niektórych firmach energetycznych, ale mam nadzieję, że ten problem uda się załatwić w ramach sekcji branżowych.

• Jak widzisz swoją pracę w Zarządzie OZZZPRC?

– Na razie jestem wiceprzewodniczącym bez teki. Myślę jednak, że wspólnie z pozostałymi członkami Prezydium znajdziemy dla mnie odpowiednie zajęcie. Dobrze byłoby wrócić do tematu opinii prawnych wypracowanych od początku współpracy z kancelarią poznańską – odpowiednio je przygotować i zamieścić na naszej stronie internetowej z dostępem tylko dla członków Zrzeszenia.

Z ramienia Sekcji Elektrociepłowni i Ciepłowni nie raz już uczestniczyłem w posiedzeniach Zarządu OZZZPRC. Mam nadzieję, że moja praca we władzach naszej centrali przyniesie pozytywne efekty dla nas wszystkich.

• Czy są jakieś sprawy, którymi szczególnie chciałbyś się zajmować? Na jakie uwrażliwić władze Zrzeszenia?

– W ostatnim czasie w Polsce następują przekształcenia własnościowe – powstają duże grupy kapitałowe, a ich władze narzucają swoje decyzje i strategię działania do wykonania tzw. małym pracodawcom (zakładom, oddziałom), w większości bez możliwości negocjacji. Na szczęblu najwyższym w polskich holdingach/koncernach jako związki zawodowe ruchu ciągłego nie jesteśmy reprezentowani, gdyż nie dostosowaliśmy się do nowej sytuacji na czas. Skutki już widać, bo pracodawcy gorliwie to wykorzystują. Ponadto nasze struktury związkowe nie nadążają za zmianami. Temat ten był już poruszany na posiedzeniach Zespołu Trójstronnego ds. branży energetycznej, ale z jego kontynuacją musimy poczekać do wznowienia prac tego gremium. Chciałbym mieć również pieczę nad ponadzakładowym układem zbiorowym pracy dla energetyki, bo tu się dużo dzieje.

• Czego życzyć nowemu wiceprzewodniczącemu Zrzeszenia?

– Przede wszystkim zdrowia i wytrwałości. W tych trudnych czasach, życzyłbym sobie i wszystkim zrzeszonym w OZZZPRC trafnych i mądrych decyzji, z jakimi przyjdzie nam się zmierzyć.

DARIUSZ SZEWC – przewodniczący Komisji Rewizyjnej



Jak sam o sobie mówi, jest pokoleniem 50+, a jego życiorys oparty jest na danych szczególnych dla nowożytnej historii Polski, poczynając chociażby od roku 1956, w którym się urodził. W czerwcu 1976 r. – uczeń radomskiego technikum energetycznego. W roku 1980 – członek wolnych związków zawodowych w Elektrowni „Kozienice”, od 1989 r. – członek Związku Zawodowego Pracowni-

ków Ruchu Ciągłego w Elektrowni „Kozienice”, a od 31 marca 2008 r. przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Zmianowych w Elektrowni „Kozienice” – obecnie Enea Wytwarzanie (już drugą kadencję).

• Jakie największe wyzwania stoją obecnie przed OZZZPRC?

– Najważniejsze – moim zdaniem – jest udowodnić malkontentom, że nie wyczerpała się formuła Zrzeszenia. Trzeba im pokazać, a najlepiej poprzez konkretne działania, że jesteśmy nowoczesną, bardzo „mobilną” organizacją, która potrafi dostosowywać się do zmieniającego się otoczenia. Ważne jest, by Zrzeszenie było atrakcyjne dla obecnych i potencjalnie nowych organizacji członkowskich.

• Jakie zadania stoją teraz przed Komisją Rewizyjną?

– Wciąż takie same. Solidnie i uczciwie wykonywać obowiązki wynikające ze statutu Zrzeszenia, a więc skutecznie sprawować kontrolę nad działalnością przewodniczącego, Zarządu i Prezydium w zakresie gospodarki finansowej, zarządzania majątkiem oraz zgodności podejmowanych działań ze statutem i uchwałami krajowego zjazdu delegatów.

• Jak widzisz swoją pracę w Komisji Rewizyjnej OZZZPRC?

– Jako Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, przede wszystkim organizuję jej prace. Muszę więc koordynować pracę Komisji tak, żeby w jednym miejscu i czasie zapewnić udział wszystkich podmiotów związanych z kontrolą, aby móc jak najbardziej efektywnie wykonać swoją pracę. Dokonując kontroli stwierdzamy fakty. Ostateczna ocena faktów w okresie sprawozdawczym jest jedynie naszą rekomendacją dla Krajowego Zjazdu

(Ciąg dalszy na stronie 5)

(Ciąg dalszy ze strony 4)

Delegatów, do której jesteśmy zobligowani Statutem, jeżeli idzie o wniosek o udzielenie, bądź nie udzielenie absolutorium dla Prezydium Zrzeszenia.

- Czy są jakieś sprawy, którymi szczególnie chciałbyś się zajmować?

– Nie mamy od XXVII Krajowego Zjazdu Delegatów żadnych zleceń szczególnych, choć delegaci podkreślali, że powinniśmy uczestniczyć we wszystkich posiedzeniach Zarządu i Prezydium Zrzeszenia. Do tej pory przedstawiciel Komisji Rewizyjnej zawsze brał udział w obradach władz OZZZPRC i obiecuję, że utrzymamy ten zwyczaj.

- Na jakie sprawy uwrażliwić władze Zrzeszenia?

– Władze Zrzeszenia muszą mieć świadomość, że są pod stałą kontrolą Komisji Rewizyjnej w zakresie, o którym już wspominałem. Z drugiej strony, tak jak wszyscy sygnatariusze OZZZPRC, chcemy, aby Zrzeszenie miało wyraźne, wymierne rezultaty działań zmierzających do zabezpieczenia praw pracowniczych oraz wynagrodzenia za pracę, jak również łagodzenia skutków zatrudnienia w ruchu ciągłym poprzez ochronę interesów zdrowotnych, materialnych i kulturalnych członków związków zawodowych i ich rodzin, emerytów i rencistów.

- Czego życzyć nowemu – staremu przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej OZZZPRC?

– Nieustawania w systematycznym wypełnianiu swoich obowiązków, określonych m.in. statutem Zrzeszenia.

PAWEŁ SURGIEL – wiceprzewodniczący Komisji Rewizyjnej



47 lat. Zatrudniony w energetyce od 1985 r. – początkowo pracował na liniach i stacjach, od 1990 r. jako monter pogotowia w RE Kielce, a od 1998 r. jest dyspozytorem w RDR. Karierę związkową rozpoczął w 2007 roku jako współzałożyciel, następnie członek zarządu, wiceprzewodniczący i wreszcie od wiosny 2011 r. przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego

go w PGE Dystrybucja S.A. Organizacja ta uczestniczy w pracach Komisji Dialogu Społecznego w PGE Dystrybucja, gdzie prowadzony jest dialog z pracodawcami dystrybucji skupionymi

w GK PGE, zarządem PGE Dystrybucja, przy współudziale przedstawicieli zarządu głównego GK PGE.

- Jakie zadania stoją teraz przed Komisją Rewizyjną? Co chciałbyś zrobić w ciągu najbliższych miesięcy?

– Myślę, że jednym z bardzo istotnych zadań jest obecnie wypracowanie kierunku działania, który byłby zadowalający dla większości organizacji skupionych w Zrzeszeniu. Niestety często nasze oczekiwania i wymagania są nieco rozbieżne, powinniśmy jednak pamiętać, że głównym celem jest ochrona zrzeszonych w naszych szeregach pracowników. Trzeba powiedzieć, że wprowadzenie prawa europejskiego w zakresie działań związków zawodowych mogłoby być ciekawym rozwiązaniem, jednak do realizacji takiego celu potrzeba również dużo zrozumienia, nie tylko z naszej strony.

Komisja Rewizyjna w zasadzie ma ściśle określone zadania

– będziemy bardzo uważnie przyglądać się działaniom prowadzonym przez Zarząd i dokładnie sprawdzać, czy wszystkie zadania są prawidłowo realizowane. Naszą szczególną uwagę będą objęte oczywiście finanse OZZZPRC, bo wszyscy widzimy, że te kwestie rodzą najwięcej emocji.

- Jak widzisz swoją pracę w Komisji Rewizyjnej OZZZPRC? Czy są jakieś sprawy, którymi szczególnie chciałbyś się zajmować? Na jakie uwrażliwić władze Zrzeszenia?

– Praca w Komisji Rewizyjnej jest dla mnie nowym wyzwaniem. Będę nabierał doświadczenia, a po pewnym czasie na pewno ukierunkuję dokładniej swój zakres działań. Będę się również starał, aby nasze kontrole działań przewodniczącego, zarządu i prezydium były rzetelne i dotyczyły całej podległej działalności.

- Czego życzyć nowemu wiceprzewodniczącemu Komisji Rewizyjnej?

– Na pewno zdrowia – tego nigdy za wiele. Przyda się również wytrwałość i oczywiście same dobre pomysły i decyzje.

ANDRZEJ KIEL – członek Komisji Rewizyjnej



Organizacja macierzysta – Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego Grupy LOTOS. W Komisji Rewizyjnej OZZZPRC pracuje od 2012 r. Jest również członkiem Komisji Rewizyjnej Forum Związków Zawodowych.

W POSZUKIWANIU IDEI...

Przez długi czas kapitał mógł sobie przywłaszczać za wiele korzyści. Zagarniał cały wynik produkcji i wszystkie jej owoce, a robotnikowi zostawiał zaledwie tyle, ile mu trzeba było koniecznie na utrzymanie i odświeżenie sił. Głoszono zdanie, że cały gromadzący się kapitał według niezłomnego prawa gospodarczego przynależy bogatym, i że mocą tego samego prawa robotnicy są skazani na wieczną nędzę albo na najniższą stopę życiową /Pius XI, Quadragesimo anno/

WIELKI KRYZYS – WIELKIE WYZWANIA

W poprzednim numerze rozpoczęliśmy cykl „W poszukiwaniu idei”. Okazuje się, że poruszona tematyka spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem, będzie zatem kontynuowana na łamach ZMIAN.

W pierwszej części cyklu przyjrzelśmy się encyklice Leona XIII, zwanego papieżem robotników, bo to on jako pierwszy zwrócił tak baczną uwagę na problemy ludzi pracy. W *Rerum novarum* zawarł bardzo ważny postulat, który wyróżniał się wówczas na tle innych idei nakierowanych na pracowników. Od popularnego w kręgach ówczesnych przedsiębiorców kalwinizmu – który w uproszczony sposób można scharakteryzować tak, że skoro Bóg powołał kogoś do bycia biednym, to należy to powołanie wypełniać, po socjalizm, który nie dopuszczał możliwości bogacenia się, bo odrzucał własność prywatną.

Dokument ten pojawił się bardzo na czasie. Kierujące bowiem sfery niektórych państw, przejęte zupełnie duchem liberalizmu, były podówczas stowarzyszeniom robotników tego rodzaju mało życzliwe, a nawet zupełnie wrogo dla nich usposobione. Kiedy bez zastrzeżeń uznawały podobne zrzeszenia innych państw ludności i opieką je otaczały prawną, odmawiały z ohydą niesprawiedliwością przyrodzonego prawa łączenia się w stowarzyszeniach tym właśnie, którzy najbardziej tego potrzebowali, by się obronić przed dokuczliwościami ze strony możniejszych. Nie zbywało nawet pomiędzy katolikami na takich, którzy krzywo patrzeli na usiłowania robotników zdobycia prawa do zakładania takich związków, jakoby usiłowania te zdradzały ducha socjalistycznego lub buntowniczego.

Leon XIII w swojej encyklice wskazuje natomiast, że biedni mają specjalny status w społeczeństwie – Bóg stoi po stronie biednych i otacza ich opieką. Podobnie powinno postąpić państwo. I drugi, bardzo ważny aspekt poruszony przez papieża – każdemu, kto pracuje, należy się godne wynagrodzenie, dzięki któremu utrzyma rodzinę i odłoży środki na przyszłość. Ponadto w odpowiedzi na interwencjonizm państwowy pracownikom należy umożliwiać tworzenie związków zawodowych i prowadzenie negocjacji zbiorowych.

Dramat Wielkiego Kryzysu

Przy schyłku bowiem XIX wieku doszło wskutek nowego ukształtowania się stosunków gospodarczych i niesłuchanego rozrostu przemysłu w wielu bardzo państwach do tego, że ludzkość jakby się na dwie podzieliła części, z których jedna, liczeb-

nie niewielka, używała wszystkich prawie wygód, których w tak bogatej mierze dostarczają wynalazki nowoczesne, druga zaś, obejmująca wielką masę robotniczą, cierpiąca pod jarzmem nieszczęsnego ubóstwa, daremnie usiłowała wyłamać się z ciasnoty ubogich swych stosunków.

Powyższe jakże nowatorskie w historii podejście do ludzi pracy rozwinął czterdzieści lat później papież Pius XI. Trzeba było czterech dekad, by społeczność międzynarodowa potrzebowała przypomnienia podstawowych zasad współżycia społecznego. Bo o ile Leon XIII pisał do ludzi końca XIX wieku, czyli okresu industrializacji, budowy wielkich przedsiębiorstw i powstawania gigantycznych nierówności społecznych, o tyle Pius XI był papieżem, który obserwował dramat Wielkiego Kryzysu gospodarczego lat 1929-1933, gdzie gigantyczne rzesze ludzi zostawało bez pracy (szacuje się, że 1/3 wszystkich zdolnych do pracy).

Przyrodzone prawo zrzeszenia się, które Leon XIII w sposób tak umiejętny przedstawił i którego bronił tak silnie, zaczęto do innych również, nie tylko robotniczych, stosować stowarzyszeń. W niemałej mierze Encyklice Leonowej przypisać, jak się zdaje, trzeba zasługę, że także wśród rolników i innych przedstawicieli: stanu średniego w sposób widoczny kwitną i z dnia na dzień się mnożą tego rodzaju wielce pożyteczne związki: i urzędnienia, w których łączy się szczęśliwie z korzyściami gospodarczymi postęp kulturalny.

Jak doszło do tak wielkiego krachu? 24 października 1929 r. gwałtownie spadły ceny praktycznie wszystkich akcji na nowojorskiej giełdzie. Uruchomiło to łańcuch ludzkich dramatów – bankructw, zadłużeń, utrat pracy i związanych z tym samobójstw. Rozprzestrzeniło się to gwałtownie na wszystkie kraje (poza izolującym się ZSRR, na który kryzys wpłynął pośrednio). Niestety dziś nie muszę rozpisywać się na temat tego, jak wygląda świat ogarnięty kryzysem i jak szybko rozprzestrzenił się on z USA na kraje europejskie, bo bardzo podobnej sytuacji doświadczyliśmy w 2008 r., a jej skutki odczuwamy do dziś. Podobnie jak na przełomie lat 20. i 30., tak i w pierwszej dekadzie XXI wieku za kryzys w dużym stopniu odpowiedzialni byli spekulanci. Ucierpieli na tym w dużej mierze najbiedniejsi. Odnotowano gwałtowny spadek produkcji przemysłowej, w Polsce nawet 50-procentowy. Załamało się rolnictwo. Wyjściem z kryzysu okazało wprowadzenie instrumentów nadzorczych na giełdzie i w bankowości (naruszone przez administrację Clintona, co w niedługim czasie pozwoliło m.in. na wywołanie kolejnego wielkiego kryzysu), programy reform (jak New Deal w USA) oraz zgoda na interwencjonizm państwowy. W czasie tworzenia nowych zasad współżycia społecznego pojawiła się potrzeba przypomnienia, na czym te zasady powinny się opierać, by znów garstka bogatych i najsilniejszych jednostek nie zaczęła pomnażać majątków i wpływów kosztem wyzysku najsłabszych.

Przez długi zaprawdę czas mógł sobie kapitał zbyt wielkie rościć prawa. Wszelką produkcję, wszelkie dochody zagarniał dla siebie, pozostawiając robotnikowi zaledwie tyle, ile mu było dla utrzymania życia i odnowienia sił potrzebne. Głoszono bowiem, że nie jako na podstawie niezłomnego wprost prawa gospodarczego dokonuje się skupianie kapitału wyłącznie przy wła-

(Ciąg dalszy na stronie 7)

(Ciąg dalszy ze strony 6)

ścicielach, a wskutek tego samego prawa robotnicy najzupełniej skazani są na wieczny niedostatek i najniższy poziom życiowy. Co prawda rzeczywistość życiowa nie zawsze i nie wszędzie zgadzała się z tego rodzaju teorią liberalną, manchesterką zwaną. Niemniej jednak trudno zaprzeczyć, że życie gospodarczo-społeczne stale i konsekwentnie w tym się potoczyło kierunku. Nic więc dziwnego, że takie błędne zapatrywania, takie nieusprawiedliwione postulaty z namiętnym spotkały się sprzeciwem nie tylko ze strony tych, których takie teorie pozbawiały przyrodzonego prawa uzyskania lepszego bytu.

Pius XI – twórca korporacjonizmu

W czterdziestą rocznicę ogłoszenia encykliki *Rerum novarum* Leona XIII okazało się, że jest ona niezwykle aktualna. Uważamy więc, Czcigodni Bracia i umiłowani Synowie, za rzecz odpowiednią, by (...) skorzystać z tej sposobności i przypomnieć światu, jak wielkie dobrodziejstwa spłynęły z niej na Kościół i na całą ludzkość; by następnie naukę tego wielkiego Mistrza w sprawach społecznych i gospodarczych z niektórych wątpliwości wyzwoloną przedstawić w niejednych punktach w szerszych zarysach, by w końcu po osądzeniu dzisiejszego sposobu gospodarstwa publicznego i po zbadaniu istoty socjalizmu stwierdzić przyczynę obecnego zamętu społecznego i wskazać jedyną zbawczą drogę odnowienia, mianowicie naprawę obyczajów według zasad chrześcijańskich – pisał papież Pius XI we wstępie Encykliki *Quadragesimo anno*.

Potwierdzając zawarte w *Rerum novarum* zasady współżycia społecznego, czyli dbałość o ludzi pracy, umożliwianie im organizowania się w związki zawodowe i prowadzenie negocjacji zbiorowych, Pius XI postulował reformę systemu kapitalistycznego. Jego wprowadzenie ustroju społeczno-zawodowego, czyli zorganizowanie całego społeczeństwa w korporacje łączące robotników i pracodawców, tak by tworzyli oni atmosferę jedności i harmonii społecznej, która pozwoliłaby uniknąć konfliktów i walk klasowych.

Dlatego winno się wszystkimi siłami dążyć do tego, aby przynajmniej w przyszłości nowo wytworzone dobra w słusznej mierze znalazły się u tych, którzy dają kapitał, ale tak samo w dostatecznej ilości przeszły na tych, którzy dają pracę swoją, nie po to, by się rozleniwili - urodził się bowiem człowiek do pracy, jak ptak do lotu - lecz aby mienie swoją oszczędnością pomnożyli; pomnożonym zaś roztropnie gospodarząc, będą mogli łatwiej i swobodniej wypełnić obowiązki rodzinne. Wydobywszy się tak z niepewności codziennego życia, która jak fala miotła proletariuszami, zdołają stawić czoło nie tylko zmiennym losom życia, ale także po zejściu z tego świata pozostałej rodzinie z ufnością będą mogli przekazać jakieś zabezpieczenie.

Papież potwierdził także wskazywane przez Leona XIII znaczenie własności prywatnej jako podstawy wolności człowieka. Rozwiniął jednak tę myśl zastrzegając, że prawo używania własności prywatnej powinno być rozważane w kategoriach sprawiedliwości społecznej, co, jak wskazywał, należy do obowiązków państwa. Podobnie jak *Rerum novarum* encyklika *Quadragesimo anno* poświęca wiele uwagi odpowiedniemu wynagradzaniu za pracę, tak by zapewniała ona zaspokojenie potrzeb rodziny.

Dwóch zatem skrajności, w które popaść można, należy pilnie unikać. Jak bowiem zaprzeczaniem lub zbyt słabianiem społecznego i publicznego charakteru prawa własności wpada się z koniecznością w tak zwany „indywidualizm”, albo zbliża się do niego, tak odrzucaniem lub wyjąłowaniem prywatnego i indywidualnego charakteru tego prawa dojdzie się niechybnie do „kolektywizmu” lub przynajmniej do podobnych mu teorii. Jeśli się o tym nie pamięta, popadnie się na pochyłą drogę i osiadzie w końcu na mieliźnie moralnego, prawnego i społecznego modernizmu...

Naturalną konsekwencją takiego rozumienia relacji społecznych i podejścia do własności było potępienie komunizmu i socjalizmu. Łączyło się to także z kwestią obyczajów i moralności. Papież uznał, że to demoralizacja społeczeństwa a nie prywatna własność środków produkcji, jest źródłem bezrobocia, kryzysów ekonomicznych, walki klas i podziału na bogatych oraz biednych.

(...) w naszych czasach nie tylko gromadzą się bogactwa, ale że skupia się także niezmierna potęga i despotyczna władza ekonomiczna w ręku nielicznych jednostek, które zazwyczaj nie są nawet właścicielami, lecz tylko stróżami i zarządcami powierzono im kapitału, którym zupełnie dowolnie rozporządzają. Władza ta szczególnie jaskrawo występuje u tych, którzy jako powiernicy i władcy kapitału uzależniają od siebie kredyt i przydzielają go według własnej woli. Tym samym szafują poniekąd krwią, którą organizm gospodarczy żyje i trzymają w swym ręku nie jako życie całego gospodarstwa, tak że przeciw ich woli nikt oddychać nie może. To skupianie potęgi i środków ekonomicznych, znamionujące współczesną gospodarkę, jest naturalnymi wynikami niczym nieograniczonej swobody w współzawodniczeniu, która pozwala ostać się tylko tym, którzy są najsilniejsi, albo którzy, co często jest równoznaczne, najbezwzględniej walczą i najmniej sumieniem się kierują. Nadmierne zaś gromadzenie zasobów i potęgi wywołuje trzy rodzaje walk: walczy się najpierw o supremację ekonomiczną; potem ubiega się usilnie o władzę polityczną, by móc nadużywać jej wpływów i znaczenia do walki ekonomicznej; w końcu powstają zatargi międzynarodowe, już to że poszczególne państwa używają swych wpływów i polityki na popieranie ekonomicznych interesów swoich obywateli, już też że potęga i siły gospodarcze służą im na to, by polityczne spory między narodami rozstrzygać.

Encyklika miała także duży wpływ na rozwój idei społeczno-ekonomicznych. Przede wszystkim leżała u podstaw rozwoju korporacjonizmu – ruchu społeczno-politycznego uznającego za podstawę porządku społecznego porozumienie wszystkich ludzi pracujących w danym zawodzie, niezależnie czy to pracownicy czy pracodawcy i bez względu na ich status ekonomiczny. Założenie było jedno – i pracownicy, i właściciele mają identyczne interesy, dlatego powinni wspólnie dążyć do sukcesu. Korporacja natomiast powinna dbać zarówno o dobrobyt swych członków, jak i o ich rozwój społeczny. Zasada korporacjonizmu leży u podstaw rozwoju gospodarczego Europy, a jej wypaczona forma jest często zmorą pracowników zatrudnionych w spółkach m.in. z udziałem Skarbu Państwa.

Wojciech A. Pokora

* Cytaty w ramach pochodzą z encykliki Piusa XI *Quadragesimo anno*



**FORUM POKRZYWDZONYCH
PRZEZ PAŃSTWO**
ZAUFANIE PEWNOŚĆ NADZIEJA

Forum Pokrzywdzonych przez Państwo od 1 października 2009 r. zajmuje się realną pomocą wszystkim osobom pokrzywdzonym przez państwo, bez względu na ich status społeczny i majątkowy. Pomoc ta świadczona jest nieodpłatnie. W skrajnych przypadkach udzielamy również nieodpłatnego zastępstwa procesowego.

W związku z prowadzoną przez nas działalnością lobbingową proponujemy Państwu zgłaszanie do nas problemów legislacyjnych, wyłaniających się w toku działalności związkowej. Ze swojej strony będziemy te problemy analizować i jeśli okażą się one możliwe do rozwiązania na poziomie legislacyjnym, to złożymy odpowiednie wnioski do właściwych ministrów, komisji sejmowych czy parlamentarzystów oraz będziemy te wnioski popierać. To samo dotyczy wniosków związanych z problemami prawnymi życia prywatnego.

Naszym celem jest przybliżenie prawa obywatelom tak, żeby nie bali się walczyć o swoje uprawnienia i aby czuli się pewnie w kontaktach z aparatem państwowym.

ROZWIĄZANIE UMOWY O PRACĘ A WYPOWIEDZENIE

Nie ma dnia w moim życiu zawodowym, w którym nie miałabym pytań odnośnie wypowiedzenia lub rozwiązania umowy o pracę. Obie te instytucje prawne są przez moich klientów permanentnie mylone. Zazwyczaj nie rozróżniam Państwo wypowiedzenia od rozwiązania umowy o pracę i oba te sposoby rozwiązania umowy o pracę wrzucam do „jednego worka”.

Niestety instytucje te bardzo różnią się od siebie – to jakby dwa zupełnie odmienne światy.

Wypowiedzenie umowy o pracę – niezależnie od tego, jakie ono jest, to jednostronne oświadczenie pracodawcy lub pracownika, które powoduje ustanie stosunku pracy po upływie okresu wypowiedzenia. Oznacza to, że skutek wypowiedzenia nie następuje od razu po jego otrzymaniu, a dopiero po pewnym czasie. Innymi słowy, jeśli dostaniecie wypowiedzenie, to na następny dzień przychodzicie do pracy i pracujecie aż do upływu okresu wypowiedzenia.

W zasadzie istnieją dwa rodzaje wypowiedzenia – fachowo określa się je jako: definitywne i zmieniające.

Przeważnie mamy do czynienia z wypowiedzeniem definitywnym, czyli takim, które polega na bezwarunkowym zakończeniu z nami stosunku pracy. Oznacza to, że pracodawca nam je wręcza, jeśli nie chce już z nami dalej pracować. W tej grupie ja wyróżniam dwa podtypy (być może moje wyróżnienie nie jest specjalnie naukowe, niemniej na pewno jego kryterium są prawa pracownicze i możliwość ich dochodzenia).

I tak: mamy wypowiedzenia umowy o pracę na czas nieokreślony i umowy na czas określony. Umowa o pracę na czas nieokreślony nie może zostać wypowiedziana bez żadnego powodu. Pracodawca, wypowiadając taką umowę, musi to uzasadnić. Uzasadnienie musi być prawdziwe i pełne. To oznacza, że pracodawca ponosi odpowiedzialność za to, co wpisał w uzasadnieniu wypowiedzenia w tym sensie, że jeśli okoliczności te nie potwierdzą się w procesie sądowym, pracodawca będzie musiał z powrotem przyjąć pracownika do pracy albo wypłacić mu odszkodowanie.

Jeśli u pracodawcy działa związek zawodowy, a pracownik do niego należy, to wypowiedzenie umowy o pracę na czas nieokreślony musi być ze związkiem skonsultowane. W takiej sytuacji pracodawca przesyła do związku informację o tym, że zamierza zwolnić danego pracownika i dlaczego ma taki zamiar. Na tę informację związek może odpowiedzieć w terminie 5 dni od jej otrzymania.

UWAGA!

Dni terminu liczymy kolejno niezależnie od tego, czy w trakcie terminu będą soboty i niedziele. Termin będzie przedłużony o jeden dzień, jeśli ostatni dzień terminu przypadnie na niedzielę bądź dzień ustawowo wolny od pracy.

Konsultacja wypowiedzenia często powoduje, że my – jako strona związkowa – już wiemy, że dany pracownik może się takiego wypowiedzenia spodziewać. Poza tym jako związek możemy już znacznie wcześniej podjąć się obrony pracownika właśnie w pismach konsultacyjnych.

Konsultacja nie oznacza odmowy lub potwierdzenia zgody na zwolnienie. Oczywiście związek może napisać pracodawcy, że negatywnie odnosi się do tego wypowiedzenia, jednak to nie będzie traktowane jako wiążący pracodawcę brak zgody – za wyjątkiem pracowników na ochronie związkowej.

Niestety te uprawnienia nie dotyczą drugiego rodzaju wypowiedzenia umowy o pracę – czyli wypowiedzenia umowy na czas określony. Tutaj pracodawca może jako podstawę wypowiedzenia wpisać cokolwiek. Nie ma też w takiej sytuacji ustawowego obowiązku konsultacji związkowej.

W mojej praktyce zdarzały się przypadki, że taka konsultacja miała miejsce ze względu na to, że wynikało to albo z układu zbiorowego pracy albo z regulaminu. Niemniej to bardzo rzadkie rozwiązania.

Niezależnie od rodzaju wypowiedzenia mamy 7 dni na odwołanie się od niego do sądu pracy, które liczymy od otrzymania wypowiedzenia.

(Ciąg dalszy na stronie 9)

(Ciąg dalszy ze strony 8)

Stosunek pracy może także ustać na skutek wręczenia pracownikowi przez pracodawcę wypowiedzenia zmieniającego. W takim wypowiedzeniu pracodawca proponuje pracownikowi nowe warunki pracy. Jeśli pracownik do połowy okresu wypowiedzenia nie odmówi pracy na nowych warunkach, to one go obejmą po okresie wypowiedzenia. Jeśli jednak pracownik odmówi, to stosunek pracy ustanie po upływie okresu wypowiedzenia.

UWAGA!

Przy wypowiedzeniu zmieniającym czym innym jest możliwość odwołania do sądu pracy, a czym innym decyzja o przyjęciu lub odrzuceniu nowych warunków. Możliwa jestem zatem sytuacja – i to w mojej praktyce się zdarza – że pracownik przyjmuje nowe warunki, a jednocześnie składa sprawę do sądu pracy.

Termin na odwołanie od tego wypowiedzenia także wynosi 7 dni, czyli zazwyczaj jest znacznie krótszy niż termin na zdecydowanie się, czy przyjmujemy nowe warunki czy nie. Oba terminy są niezależne, także jeszcze raz podkreślam – można złożyć pozew do sądu pracy np. po 5 dniach od wypowiedzenia i jednocześnie przyjąć nowe warunki. Po prostu utrzymamy pracę, a w sądzie będziemy kwestionować nowe warunki. Sąd pracy będzie bowiem rozpatrywał, czy wypowiedzenie zmieniające było zasadne.

Rozwiązanie umowy o pracę to jednostronne oświadczenie pracownika lub pracodawcy, które powoduje, że stosunek pracy ustaje z dniem doręczenia PISMA O ROZWIĄZANIU UMOWY O PRACĘ (a nie wypowiedzenia).

W takiej sytuacji, ponieważ nie ma okresu wypowiedzenia, ustawodawca przyznał dłuższy termin na zaskarżenie sprawy do sądu pracy – 14 dni.

Pracodawca może rozwiązać z pracownikiem umowę o pracę w następujących sytuacjach:

1. ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych,
2. popełnienia przez pracownika w czasie trwania umowy o pracę przestępstwa, które uniemożliwia dalsze zatrudnianie go na zajmowanym stanowisku, jeżeli przestępstwo jest oczywiste lub zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem,
3. zawinionej przez pracownika utraty uprawnień koniecznych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku,
4. jeżeli niezdolność pracownika do pracy wskutek choroby trwa:
 - dłużej niż 3 miesiące – gdy pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy krócej niż 6 miesięcy,
 - dłużej niż łączny okres pobierania z tego tytułu wynagrodzenia i zasiłku oraz pobierania świadczenia rehabilitacyjnego przez pierwsze 3 miesiące – gdy pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy co najmniej 6 miesięcy lub jeżeli niezdolność do pracy została spowodowana wypadkiem przy pracy albo chorobą zawodową,
5. w razie usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy z innych przyczyn niż wymienione w powyższym, trwającej dłużej niż 1 miesiąc.

W powyższej sytuacji w razie umowy o pracę na czas nieokreślony, powinna nastąpić konsultacja związkowa, przy czym związek ma jedynie 3 dni na przekazanie swojego stanowiska.

Pracownik może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia, jeżeli zostanie wydane orzeczenie lekarskie stwierdzające szkodliwy wpływ wykonywanej pracy na zdrowie pracownika, a pracodawca nie przeniesie go w terminie wskazanym w orzeczeniu lekarskim do innej pracy, odpowiedniej ze względu na stan jego zdrowia i kwalifikacje zawodowe. Pracownik może rozwiązać umowę wtedy, gdy pracodawca dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków wobec pracownika. W innych przypadkach rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia jest niedopuszczalne.

CZEKAMY NA INFORMACJE

Zachęcamy wszystkie organizacje członkowskie OZZZPRC do przekazywania na bieżąco wiadomości oraz dokumentów, które powinny zostać opublikowane w miesięczniku ZMIANY oraz na stronie internetowej Zrzeszenia.

Bez Waszej współpracy nasze informatory nigdy nie będą spełniać swojej roli. Wszelkie informacje można przesyłać do redakcji ZMIAN lub bezpośrednio do administratora naszej strony na adres: info@ozzzprc.pl. Gorąco zachęcamy również do dyskusji na forum internetowym - ciekawe wypowiedzi i opinie będziemy przedrukowywać w ZMIANACH.

ZMIANY

**Pismo Ogólnokrajowego Zrzeszenia
Związków Zawodowych Pracowników
Ruchu Ciągłego**

Rada Programowa:

Roman Michalski, Andrzej Nalepa,
Jerzy Gaworek, Marek Goldsztejn,
Kazimierz Żertka, Zbigniew Stępień

Redaktor naczelna:

Magdalena Zarychta
tel. 0-500 234-664
e-mail: magdazarychta@wp.pl

Gazeta bezpłatna

Nakład: 5000 egz.

ISSN 1641-7208

Biuro Główne OZZZPRC
ul. Szczecińska 21, 74-100 Gryfino
tel./faks (091) 416 20 52
e-mail: biuro.glowne@ozzzprc.pl
www.ozzzprc.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania poprawek stylistycznych oraz niewielkich skrótów, niezmiennających w zasadniczy sposób treści artykułu, bez konsultacji z autorem.

Ponadto redakcja zastrzega sobie prawo do publikacji materiałów zamówionych i przekazanych bez honorarium za prawa w związku z ich opublikowaniem w miesięczniku ZMIANY oraz na stronie internetowej OZZZPRC.

POWOŁANIE SPOŁECZNEGO INSPEKTORA PRACY

ANNA ŁABUDŹ-NOWICKA

KANCELARIA RADCÓW PRAWNYCH JURAŁOWICZ, HERMANN I WSPÓLNICY SPÓŁKA KOMANDYTOWA

Jedno z ostatnich zagadnień, jakie zostały przedstawione kancelarii, dotyczyło jednostronnego „powołania” przez pracodawcę nowego społecznego inspektora pracy w związku z rozwiązaniem stosunku pracy z dotychczasowym społecznym inspektorem pracy.

Zgodnie z Ustawą z 24 czerwca 1983 r. o społecznej inspekcji pracy (Dz.U. 1983 Nr 35, poz. 163 ze zm.), zwaną dalej ustawą, społecznym inspektorem pracy może być pracownik danego zakładu pracy, którego wybierają i odwołują pracownicy zakładu pracy na podstawie uchwalonych przez zakładowe organizacje związkowe regulaminów. Społeczny inspektor pracy przestaje pełnić swoją funkcję m.in. w przypadku ustania stosunku pracy (art. 7 ust. 3 ustawy). W takim przypadku przeprowadza się wybory uzupełniające (art. 7 ust. 4 ustawy). Zasady te potwierdzał również obowiązujący u pracodawcy regulamin wyborów zakładowego społecznego inspektora pracy.

Przekładając powyższe na stan faktyczny sprawy, wskazano, że w związku z faktem, że stosunek pracy ze społecznym inspektorem pracy został rozwiązany, w spółce powinny być prze-

prowadzone wybory uzupełniające. Okoliczność natomiast, że pracownik (dotychczasowy społeczny inspektor pracy) kwestionuje złożone mu oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę, nie wpływa na przedmiotową sytuację i konieczność przeprowadzenia wyborów uzupełniających. Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego rozwiązanie umowy o pracę, nawet sprzeczne z prawem i nieuzasadnione, nie jest nieważne z mocy prawa (np. wyrok SN z 16.05.1997r., I PKN 170/97). O bezskuteczności takiego oświadczenia będzie bowiem rozstrzygał sąd pracy.

Reasumując, działania pracodawcy polegające na jednostronnym (samodzielnym) „powołaniu” na stanowisko społecznego inspektora pracy wskazanej przez niego osoby stoją w sprzeczności z zasadami określonymi ustawą o społecznej inspekcji pracy. Taka osoba nie posiada mandatu społecznego inspektora pracy i nie może działać w zakresie określonym ustawą. Kancelaria wskazała, że konieczne jest w tej sytuacji w pierwszej kolejności pisemne zakwestionowanie takiego postępowania pracodawcy przez działające u pracodawcy organizacje związkowe i następnie przeprowadzenie wyborów uzupełniających.

Rozmowa z nowym przewodniczącym Sekcji Chemików OZZZPRC ANDRZEJEM MUSIALIKIEM

NOWE OTWARCIE



• Jakie są plany działania Sekcji Chemików na najbliższe miesiące?

– Niestety w ostatnim czasie niewiele się w niej działo, a niektóre posunięcia doprowadziły do próby rozłamu i wystąpienia z sekcji. Straciliśmy cenny czas, który mogliśmy przeznaczyć na inne problemy, których w naszych zakładach jest wiele. Chciałbym scalić naszą sekcję oraz doprowadzić do jej stabilizacji. Uważam, że dobrym początkiem było spotkanie jej członków

w Korytnicy, podczas którego osiągnęliśmy kompromis w omawianych sprawach. Wiem jednak z doświadczenia, że kompromis nie oznacza, że każda ze stron jest zadowolona do końca z przyjętych uzgodnień. W najbliższym czasie planuję zwołać Prezydium i Radę Sekcji, aby wspólnie wypracować plan działania. Mamy w sekcji wielu dobrych i doświadczonych działaczy, dlatego liczę na ich współpracę i wsparcie, które deklarowali przy moim wyborze na przewodniczącego. Muszę podkreślić, że jako jedyna sekcja mamy aż pięciu delegatów na Sprawozdawczo-Wyborczy Kongres Forum Związków Zawodowych. Wierzę, że ich udział w tym wydarzeniu zostanie zauważony.

• Jak widzisz swoją pracę w Zarządzie Zrzeszenia?

– Jako Sekcja Chemików mamy w składzie Prezydium oraz Zarządzie OZZZPRC dwóch swoich przedstawicieli: Sławomira Wręgę i Adama Odolskiego, teraz ja będę kolejnym. Przewiduję, że nasze wspólne działania przyniosą wiele dobrego zarówno dla Zrzeszenia, jak i naszej sekcji. Chciałbym uwrażliwić Prezydium i Zarząd Zrzeszenia głównie na politykę finansową, tj. przestrzeganie preliminarza wydatków. Ważne jest według mnie również pokazywanie pozytywnego wizerunku naszej organizacji w mediach. Sprawami, którym chciałbym poświęcić najwięcej czasu i uwagi, jest szeroko rozumiane prawo pracy.

(Ciąg dalszy na stronie 11)

Nowe władze w Koksowni Przyjaźń

28 lutego odbyło się Walne Sprawozdawczo-Wyborcze Zebranie Delegatów MZZPRC w Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej. Delegaci dokonali m.in. wyboru władz związkowych na nową kadencję 2014-2018, przeprowadzili również zmiany w statucie związku.

Warto dodać, że z dniem 2 stycznia 2014 r., postanowieniem Sądu Rejonowego Katowice - Wschód w Katowicach Wydział VIII Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, nastąpiło połączenie Kombinatu Koksochemicznego „Zabrze” SA i Koksowni Przyjaźń SA (poprzez przejęcie przez Koksownię Przyjaźń Kombinatu Koksochemicznego „Zabrze”). Nastąpiła zmiana nazwy spółki z Koksownia Przyjaźń Spółka Akcyjna na JSW KOKS Spółka Akcyjna (JSW KOKS SA), jak również siedziby: z Dąbrowy Górniczej na Zabrze.

W związku z tym decyzją Walnego Zebrania Delegatów zmieniono nazwę Związku z MZZPRC w Koksowni Przyjaźń SA na Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego w JSW KOKS SA (MZZPRC w JSW KOKS S.A.)

Nowym przewodniczącym został Dariusz Salamon, a w skład zarządu weszli: Anna Rzepka – sekretarz, wiceprzewodniczący:

Piotr Franek, Dariusz Horbanowicz, Ryszard Kościółek i Zdzisław Krakowiak, członkowie: Zbigniew Leszczyński, Jacek Myrta, Ewa Janus i Zygmunt Michalczewski. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Jadwigę Piwowarczyk, Roberta Szczepanika i Krzysztofa Malińskiego.

Podczas spotkania głos zabierali m.in. zaproszeni goście: Jan Dytko – dyrektor ds. społeczno-pracowniczych oraz członek Zarządu OZZZPRC, nasz kolega ze Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w Grupie JSW Mariusz Zarzycki. W trakcie dyskusji z poruszono tematy z zakresu obowiązywania różnych rozwiązań ujętych w ZUZP czy ZFŚS, i stosowanych do niedawna w oddzielnych firmach. Rozmawiano również o problemach pracowników przejętych z Koksowni Przyjaźń, KK Zabrze i WZK „Victoria” przez inne spółki z Grupy JSW.

Przewodniczący ZZPRC w Grupie JSW i jednocześnie przewodniczący Sekcji Koksowniczo-Chemicznej Mariusz Zarzycki omówił bieżące kierunki działań Zrzeszenia, przypomniał też o skardze złożonej przez OZZZPRC do Komisji Wspólnot Europejskich w sprawie nieprzestrzegania prawa wspólnotowego przez państwo polskie w związku z wprowadzeniem niekorzystnych zmian w Kodeksie pracy.

Zarząd MZZPRC w JSW KOKS SA



(Ciąg dalszy ze strony 10)

• Czego życzyć nowemu przewodniczącemu Sekcji Chemików?

– Życzyłbym sobie, aby do Zrzeszenia i naszej sekcji wróciły dwie duże organizacje związkowe z Płocka i Polic. Ich powrót gwarantowałby nam największą liczbę członków spośród wszystkich sekcji OZZZPRC. Wspomnę tylko, że jestem w stałym kontakcie z szefami dwóch wspomnianych związków. Często wymieniamy się doświadczeniami, na pewno będę rozmawiał o ich ponownym wstąpieniu do naszej centrali związkowej. Ponadto życzyłbym sobie zdrowia, bo z tym wiąże się ciągły zapał do pracy.

• Na koniec proszę przybliżyć Czytelnikom swoją osobę.

– Mojego wyboru dokonano podczas posiedzenia Rady Sekcji Chemików, które odbyło się w dniach 24-25 lutego w Górze Świętej Anny. Wybrano tam również wiceprzewodniczącego sekcji – Mieczysława Żabińskiego z Synthosu. Obecnie do Sekcji Chemików należy 11 organizacji związkowych. Na co dzień jestem etatowym przewodniczącym Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Systemu Zmianowego w ANWILU SA i w spółkach. Swoją funkcję pełnię już piątą kadencję. W 1995 r. byłem jednym z założycieli naszej organizacji związkowej i jej wiceprzewodniczącym. W poprzedniej kadencji byłem członkiem prezydium Forum Związków Zawodowych w województwie kujawsko-pomorskim i jego przedstawicielem na powiat włocławski. Mam żonę Agnieszkę, jestem ojcem dwóch dorosłych synów: Mateusza i Macieja. Interesuję się historią.

• Dziękuję za rozmowę.